Nro. 5.

GAZETA LWOWSKA.

w Piątek d[illegible]tycznia 1812.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa d. 17. Stycznia. — Stosownie do pisma okolnego Wysokich Rządów kraiowych pod dniem 8. b. m. wydanego, będą Bankocetle iedno i dwareńskowe tylko do ostatniego Stycznia b. r. w biegu zostawać. Z dniem zaś 1. Lutego b. r. są z biegu wyłączone i nie będą więcey mieniane na pieniądze miedziane. Iednakże do 31. Października b. r. będą te obadwa gatunki w Lwowskiéy Kassie rewersów wykupuiących, iakoteż we wszystkich Kassach cyrkularnych na rewersa wykupuiące wymieniane, także do tegoż dnia przy odwożeniu podatków i dochodów, w ogólności przy wszystkich do Kass nastąpić maiących płaceniach po 24 kr. i po 12 kr. w Walucie Wiedeńskiéy przyimowane. (W Dodatku następuiącey Gazety będzie to pismo okolne całkowicie umieszczone.)

Stosownie do pisma okolnego pod dniem 3. b. m. wydanego, będą Bankocetle dziesięcio i pięcioreńskowe, i to pierwsze do 30. Kwietnia 1812, drugie do 31. Maia 1812, we wszystkich Kassach cyrkularnych, wyiąwszy Lwowską, na Rewersa wykupuiace wymieniane.

We Srodę wwieczór d. 15 b. m. umarł w Obroszynie JW. JX. Kaietan Gozdawa na Kitkach Kicki, Arcybiskup Lwowski, Jego C. K. Mości aktualny tayny Radzca, Kawaler wielkich Krzyżów Orderów S. Szczepana i S. Leopolda.

Z Wiédnia d. 8. Stycznia. — Cesarz Jmć przyzwyczaiony, byt wszystkich instytutów edukacyynych, szczególnie zaś c. k. Akademii rycerskiéy Tereziańskiéy wszelkiemi rodzaiami zachętu polepszać, dozwolił wyznaczonemu wyborowi naylepszych wychowańców téyże Akademii, w towarzystwie Dyrekcyi, niektórych Prefektów i Professorów, złożyć powinszowanie nowego roku u nóg naywyższego tronu Cesarskiego. W skutku téy wielkiéy łaski zostali ciż dnia 28. Grudnia, iako w dzień uroczystego ziazdu, przez JW. Barona Summeraw, wielce zasłużonego Kuratora i Protektora tego szlacheckiego instytutu edukacyynego, Kawalera W. Krzyża orderu S. Szczepana, c. k. aktualnego taynego Radzcę i Szambelana, z wielkiego przedpokoiu do gabinetu audyencyonalnego wprowadzeni, gdzie niespodziewanie ziednoczona przytomność oboyga Cesarstwa Jchmość nieoszacowaną wartość takowego zaszczytu ieszcze bardziéy podwyższyła. Hrabia Wilhelm Migazzi i Baron Franciszek Buol, słuchacze prawnych i politycznych umieiętności, mieli szczęście, — piérwszy: Cesarzowi Jmci, drugi: Cesarzowéy Jeymości — winną wdzięczności offiarę przynieść w mowie, w któréy oni przytomnych i nieprzytomnych serdeczne uczucia dla dobra Nayiaśnieyszego Domu austryackiego, i z nim ścisle połączonego Cesarstwa wynurzyć starali się. Cesarstwo Jchmość odpowiedzieli na to z właściwą Im łagodnością, z mądrém oraz przypomnieniem oczekiwania Jch naywyższego i całego Państwa z tego powszechnie pożytecznego zamiaru, który iedynie Cesarza Jmci skłonił do nowego ustanowienia Akademii rycerskiéy Tereziańskiéy. Prócz tego rozkazał Cesarz Jmć przedstawić sobie każdego wychowańca z osobna przez Piotra Bruknera, c. k Radzcę, wspomnioney Akademii Dyrektora i Czesko-Morawskiego Piiarów Prowincyała, przy któréy okoliczności Cesarz Jmć o-

kazał swoie ukontentowanie z młodych w tym instytucie wykształconych sług kraiowych.

Ogłoszono tu patent następuiący:

My Franciszek Piérwszy z Bożey Łaski Cesarz Austryacki; Król Węgierski, Czeski, Galicyi i Lodomeryi &c. Arcy-Xiąże Austryi &c. — Przez Patent Nasz dnia 2. Stycznia r. 1802. wydany, rozkazaliśmy Naszéy, w interesach menniczych i górniczych ustanowionéy Kamerze nadwornéy, ażeby przez Dyrekcyę przedaży górniczych produktów loterya materyału złota i srebra na 200,000 losów po 50 Z. R. w ogóle więc na summę Dziesięciu Milionów Złotych Reńskich otworzoną została.

Począwszy od roku 1803 aż do roku 1811 inclusive, odbyły się zgodne z planem téy loteryynéy pożyczki ciągnienia, w ogółowéy summie 8,596,080 Z. R. dla wypłacenia 111,000 losów; a zatém pozostawałoby ieszcze w roku 1812 za Jedenaście tysięcy losów z różnémi zyskami summę 1,048,728 Z. R., tudzież za Siedemdziesiąt i ośm tysięcy losów po 70 Z. R. summę 5,460,000 Z. R.; w ogólności więc za 89,000 losów, ilość pieniężną wynoszącą 6,508,720 Z. R. w monecie konwencyonalnéy wypłacić.

Nieprzewidziane zdarzenia, które w ostatnich latach preliminarne wykazy Naszych finansów od tego punktu, o który się opiérały, odsunęły, sprawiły to, iż niepodobna było przy innych nieuchronnych wydatkach w grubéy monecie, przedsięwziąć w roku 1812 także wypłacenie na raz powyższych 6,508,720 Z. R. Tychże samych stosunków iest skutkiem konieczność podzielenia wypłaty pomienionych 89,000 losów na kilkoletnie raty.

Ażeby iednak przytém z położenia finansów kraiowych pochodzące względy z wynagrodzeniem interessentów ile możności pogodzić, stanowimy: 1.) W każdym roku z lat dwanastu od 1813 do 1824 będzie podług wymierzenia załączonéy tu tabelli podziału, pewna liczba zaległych ieszcze 89,000 losów z koła fortuny wyciągniona i przez to do wypłacenia przeznaczona. 2.) Z każdym losem będzie w iednymże czasie zwyczaynym sposobem los oznaczaiący summę wygranéy, podług wymierzenia wyż wspomnionéy tabelli z drugiego koła fortuny wyciągniony; okazuie się więc z tego planu rozdzielenia i wypłacania, iż zamiast 6,508,720 Z. R. tego roku za 89,000 losów wypłacić się maiących, interessentóm w ogólności summa na 8,495,898 Z. R. podwyższona, losóm zaś maiącym naymnieyszą wygranę w szczególności z roku do roku regularnie w górę idąca cztéro-procentowa prowizya od pierwotnego postawionego Kapitału wypłacona będzie. 3.) Ciągnienia te będą się zawsze zaczynać 15. Czerwca, a wypłata wygranéy w monecie srebrnéy nastąpi zawsze iak dotąd w 3 miesiącach po zakończeniu każdego ciągnienia, za powróceniem losów, w główney Kassie Dyrekcyi przedaży górniczych produktów w Wiédniu. 4.) Postanowienia Naszego patentu pod d. 2. Stycznia 1802 wydanego, które się ninieyszym patentem nie odmieniaią, zatrzymuią i na dal moc swoią; i to także potwierdzamy tu wyraźnie, iż amortyzacya tych losów loteryynych może miéć mieysce tylko podług ograniczeń przepisanych w Naszym patencie dnia 28. Marca 1803. dla wszystkich na oddawców brzmiących papiérów kraiowych. Wreście rozkażemy, ażeby za wyciągnione losy wygrywaiące, które ninieyszym planem przedłużenia są obięte, a które po upłynieniu peremptorycznego terminu, to iest: iednego roku, 6 niedziel i trzech dni, od dnia naznaczonego do płacenia, nie będą odebrane, ażeby za takowe nie iak za dotąd ciągnione, w odebraniu zapłaty spóźnione losy, tylko pierwotna stawka 50ciu Z. R., ale raczéy z szczególnieyszego i w téy mierze okazuiącego się sprzyiania interessentóm summa 70ciu Z. R., która w roku 1812 za losy niewyciągnione miała bydź płacona, za powróceniem losu, w monecie srebrnéy wypłacona, pozostaiąca zaś iako zysk uważać się maiąca summa losu takowego, iako przepadła zatrzymana była.

Dań w naszém główném i rezydencyonalném mieście Wiédniu dnia 5. Stycznia 1812, Panowania Naszego 20 roku.

FRANCISZEK.

Aloyzy Hrabia de Ugarte,
Królestwa Czeskiego naywyższy i Arcy-Xięstwa austryackiego pierwszy Kanclerz.
Franciszek Hrabia de Woyna.

Z naywyższego rozkazu Jego Ces. Król. Mości

Jan Baron de Geislern.

(Należąca do tego Patentu Tabella osobno do teraźnieyszego Numeru iest załączona.)

Wiadomości zagraniczne.

Xięstwo Warszawskie.

Z Warszawy d. 4. Stycznia. — Publiczne posiedzenie Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyiaciół Nauk, które się d. 2. b. m. odprawiło, zagaił Xiądz Stasic Radzca Stanu i Prezes tegoż Towarzystwa oświadczeniem podziękowania tym uczonym Rodakóm, którzy do biblioteki Towarzystwa różne poprzysyłali dzieła i rękopisma; daléy zaś mówił to, co następuie: Na zapytanie dawniéy przez Towarzystwo do publiczności podane: Iaki sposób nayprostszy i naymniéy kosztowny połączenia nieprzerwanego rzék od Elby aż do Dniepru? „ — odebraliśmy dwie Rozprawy: żadna nie rozwiązuie wszystkich trudności; przeto ieszcze na rok następny toż zapytanie z przeznaczoną nagrodą zostaie. — Również pozostaią na rok ieszcze z wyznaczeniem nagrod zapytania. Pierwsze: „Iakie było wychowanie publiczne w Polsce, od naydawnieyszych czasów, aż dotąd; iaki wpływ odmiany wychowania tego miały na charakter i obyczaie mieszkańców; na powodzenia lub klęski kraiowe? „ — Drugie zapytanie: — „Medal złoty, wartości czerwonych złotych sześćdziesiąt dla tego, kto sposób wyprawiania skór, przez P. Seguin podany w kraiu naszym naypiérwszy zaprowadzi, i doświadczenia swoie, oraz skutki Towarzystwu ukaże. „ — Od uczonych Rodaków, którzy ogólną Historyą Narodu między siebie podzielili, miało Towarzystwo doniesienia: od iednych o rozpoczęciu, od drugich o znacznym iuż w téy pracy postępie. — Wzywa Zgromadzenie innych współpracowników, aby również czasami o postępie swych prac uwiadomiać raczyli. — Nie spuszczaiąc nigdy z pamięci pierwotnego ustanowy naszéy zamiaru: Bydź Narodowi użytecznym, Towarzystwo w tym roku prace wydziału umieiętności zwróciło do rzeczy, które w teraźnieyszym społeczeństw stopniu stały się powszechną i niezbędną kraiów potrzebą, które kray nasz drogo opłaca, z zagranicy sprowadza, depcząc ie bez użytku na własnéy rodowitéy ziemi, przez niedostatek potrzebnych znaiomości. Przyrodzenie tém wszystkiém obficie kray nasz obdarzyło. Mamy rozległe góry miedzi, ołowiu, zynku, śrebra, mamy niezmierne kopalnie żelaza; tryszczą po naszéy ziemi liczne źródła wód mineralnych; betamina, siarki, i nieprzebrane kopalnie ziemnych węgli; ławicami leżą ałunu łopienniki; znayduia się w różnych mieyscach rozmaitych farb glinki, i saletrą napełnione ziemie; przecież dotąd z zagranicy kupuiemy zynk, miedź i ołów. Dotąd wyrabiamy ieszcze nie starczące na ludność Xięstwa proste tylko w sztabach żelazo. Nie robimy stali, ani kutéy, ani lanéy. Od obcych kupuiemy wszystkie narzędzia żelazne rolnicze; wszystkie stalowe sprzęty, potrzeby wygody i zbytku. Nawet i ten oręż do obrony tak nam drogiéy, tak ukochanéy naszych Oyców ziemi, mamy tylko z cudzéy ręki; chociaż dobroczynna natura, iak męztwo naszym sercóm, tak wszystko co męztwu potrzeba, szczodrze dała naszéy ziemi. W wielu mieyscach dotąd różne kruszcowe rudy leżą nie tknięte, dla niedostatku lasów; chociaż tuż obok nich przygotowała natura wielkie składy ziemnych węgli. — Dotąd nie mamy fabryk saletry; dotąd dzielny Polak i tę dla swéy obrony z cudzéy wygląda dłoni. — Więcéy powiém: nawet kredę, którey sterczą w Powiecie Chełmskim z pod ziemi opoki, my kupuiemy z Hollandyi. Dotąd tak potrzebny bleywas, ałun, farby Szyszkield, Ugier pospolicie zwane, które w naylepszym gatunku mamy w naszych kopalniach w Departamencie Radomskim, my z dalekich sprowadzamy kraiów. — Iest to skutkiem późnego u nas zaprowadzenia i dotąd nierozszérzenia się ieszcze tych umieiętności dokładnych, których te rzeczy są przedmiotem, a które w innych kraiach iuż tak wysoko postąpiły, i rozszerzone z ich zastosowaniem powszechnie zostały. — W tym zamiarze Towarzystwo podzieliwszy między członków wydziału umieiętności wymienione rzeczy, starać się będzie wygotować do roczników o każdéy z nich rozprawę, z zastosowaniem szczególniéy do kraiowych kopalni, z wskazaniem potrzebnych wiadomości dla ich poznawania, szukania, dobycia, czyszczenia i użytku. Wspiéraycie nas w tém użytecznem przedsięwzięciu uczeni Rodacy; udzielaycie Towarzystwu waszych gdziekolwiek w ziemi oyczystéy nowych odkryciów albo spostrzeżeń i t. d.

Potém czytane były następuiące pisma: 1) Życie X. Marcina Poczobuta, przez Michała Xawerego Bohusza Prałata Wileńskiego. 2.) Rozprawa o starożytnościach re-

łegłynych Sławian, i przyczynach ich emigracyi, przez K. Wiesiołowskiego. 3.) Rozprawa o ięzyku polskim, przez Stanisława Hr. Potockiego, Senatora Woiewodę, Prezesa Rady Stanu i Ministrów. 4.) Życie Felixa Potockiego, przez Józefa Lipińskiego, Sekretarza ien. izby Edukacyi publiczney. 5.) Wyiatki z Poematu Ziemiaństwa polskiego, przez Kaietana Koźmiana, Referendarza w Radzie Stanu.

Dokończenie mowy JW. Matuszewica Ministra Przychodów i Skarbu, miané̇y w Izbie Poselskiéy przy wprowadzeniu Proiektów Skarbowych.

Wracam do wyłuszczenia proponuiących się odmian winnych trwaiących podatkach.

Czopowe mieyskie, iest podatkiem z Rządu Pruskiego pozostałym i w exekucyi będącym; należy ón do podatków niestałemi zwanych, które te maią zalety, iż płacone nie w terminach postanowionych, lecz w cząstkowych i pomnieyszych kwotach, mniéy się kontrybuentom uciążliwemi staią, i że zaległości na takich dochodach dla Skarbu nie mogą wyniknąć. Maią znowu te wady, iż ich pobieranie mnogiéy liczby officyalistów wymagaiące, kosztownémbydź musi, i z trudnością tak urządzoném bydź może, aby i Skarb od niewierności, i kontrybuenci od krzywd arbitralnie wyrządzanych z pewnym skutkiem zabezpieczeni zostali. Dotknąłem dopiero tych niedogodności mówiąc o Czopowém wieyskiem; z mieyskiego o którém tu mowa, usunąć ich całkowicie niepodobna, bo są od natury podatku nieoddzielne; zmnieyszyć ie starano się, i zasady zawarte w proiekcie do prawa prowadzą do urządzeń, które ie więcéy, iak w połowie pomnieyszą; i tak środki ostrożności i kontrolli skarbowéy rozciągaią się teraz tak do trunku wyrabianego, iak do materyałów, z których się wyrabia, przecież iasną iest rzeczą, iż co się nie znaydzie w materyale, to się i w trunku znaleźć nie potrafi. Powtórna czynność okazuie się zbyteczną, i zastosować środki ostrożności i dozoru do mąki czyli śrzoty co do wódki, do słodu co do piwa, iest to odiąć połowę mitręgi, połowę zatém okazyi do nadużyciów i przeniewierzeń. Podobne sądzenie o gatunku piwa lub stopniu tęgości wódki, i stosowanie opłaty zostawione officyaliście daie mu szeroką sposobność do kroków arbitralnych, a wdości-gnieniu niepodobnych; średnia i iedna cena równie skarb, iak kontrybuentów zabezpieczaiąca, zamknie tych zdrożności źródło.

Dodatkowe opłaty pod niezrozumiałemi dla wielu nazwiskami Ubertragów pobierane, bydź mogły także do nadużyciów okazyą; te wszystkie Proiekt tu podany zupełnie znosi. To wyiaśnienie obok sprawiedliwéy uwagi, ile sprzyia Kontrybuentom Czopowego mieyskiego, zamysł uchwalenia Czopowego wieyskiego, przekona rozumiem każdego, że proiekt tu wniesiony iest równie dla miast, iak dla Skarbu korzystny.

W tymże duchu i sposobie Proiekt względem Podatku Konsumcyynego od rzezi w miastach te tylko niesie odmiany, iż zapobiega, aby odtąd wół pod imieniem bukata, krowa pod imieniem iałowicy, z pod wyższéy nie usuwały się taxy, a przy małém podniesieniu Taryfy, wszelkie dodatkowe opłaty znosi.

Nakoniec, w nowém dla Skarbu zasileniu wniesionym iest Proiekt monopolium Tabacznego, haraczu na nałóg, którego gdzie indziéy, iak w liczbie dobrowolnych wymysłów, mieścić nie można. Urządzenie manipulacyi będzie miało w zamiarze zbliżyć się do tego, cośmy za Oyczystego Rządu wprowadzoném i pełnioném bez żadnych krzywd i narzekań widzieli, daiąc baczność, aby ochronić plantacye i fabryki kraiowe, a właścicielom zapasów nie słuszney nie zadać szkody.

Zachowuiąc późnieyszemu wystawieniu Pobór produktów w naturze na żywność i furaż dla Woyska, i zmiany w téy mierze życzone, tudzież te podatki i dochody Skarbowe, względem których żadna nie proponuie się odmiana, tu się zatrzymuię, bo tu się kończą nowe, lub zmianę niosące proiekta. Łaskawa cierpliwość, z iaką Prześwietna Izba Poselska słuchać mnie raczyła, nie daie mi wątpić, iż nie uszedł iéy baczności związek i stosunek, który te wszystkie proiekta wzaiemnie łączy.

Zacni Reprezentanci cnotliwego Narodu! W *téy* chwili, w któréy te proiekta pod wasze idą uznanie, losy Oyczyzny z rąk Oycowskich Króla w wasze gorliwe i Obywatelskie przechodzą ręce; a kiedy tak walna sprawa przed Wami się toczy, dozwólcie sercu nawykłemu poświęcać się Oyczyznie, abym krótkim rzutem oka zwrócił baczność waszę na *iéy* obecne położenie. — *Uszczu-*

pla dochody nasze zatamowany handel, a groźna Europy postać, zniewalaiąc nas do obronnéy gotowości, nadzwyczaynych ofiar i wysileń wymaga, i to iest nam wspólne ze wszystkiemi, co nas bliżéy i daléy otaczaią. Lecz żyiemy pod władaniem niesamowolném, lecz mamy Konstytucyą na nayzdrowszych zasadach opartą; mamy Prawa, Rząd, Woysko Narodowe; na Tronie naszym iaśnieie mądrość doświadczona i cnota nayczystsza; szczyci nas i krzepi głośna Opieka Naypotężnieyszego z Monarchów, i to iest, czego nie maią inni, czego nam bliscy i dalecy zazdroszczą. Odpokutowaliśmy ciężko błędy i grzechy Oyców naszych: gdyby ich winą Skarb w ubóstwie, Woyska bez płacy zostawiane nie były, czyżby Naród tak waleczny, tak możny mógł się stać łupem i igrzyskiem tych samych, którym nadawał, podbiiał, lub ratował ich stolice? Nie tyle ieszcze świadectwa własnych dzieiów naszych, bo któregoż Narodu dzieie nie wystawiaią pasma, gdzie się złe z dobrem przeplata, iak zawistna obcych Pisarzów stronność rozsiała i rozkrzewiła to potwarcze mniemanie, że Polacy z przesądów wkorzenionych nieuleczeni; choć bić się mogą mężnie, słuchać i płacić nie lubią. Kiedy piérwsi zapału Narodowego tłumacze stanęli przed Pogromcą gnębicielów naszych, rzekł on do nich: ieśli okażecie się godnemi bydź Narodem, rzeknę, że nim iesteście, i co rzeknę, tego świat sprzysiężony nie zmieni. Odpowiedział na tę wątpliwość rok 1807 i rok 1809. Winniście Napoleonowi Wielkiemu, że was wskrzesił, winniście samym sobie, żeście iego ziednali szacunek. Dziś wracaią się nieiako też same zagadnienia, i do was ich rozstrzygnienie należy. Oddana iest pod straż wdzięczności, którą winniście Zbawcy waszemu, ufności, którą winniście waszemu Królowi, szacunku, którem winniście wam samym, ta rzecz wielka; o któréy kiedy stanowić będziecie, obierać wam przyydzie między sławą lub upodleniem Narodu, między ratunkiem, lub zgubą Oyczyzny.

Francya.

Z Paryża dnia 25. Grudnia. — Monitor dzisieyszy zawiéra następuiące wiadomości o wzięciu Batawii przez Anglików i o bitwach na wyspie Jawie późniey zaszłych. — Fregaty Nimfa i Meduza, pod dowodztwem Kapitana Reval, które w miesiącu Wrześniu z Surabaya (na wyspie Jawa) wypłynęły, zawinęły szczęśliwie do Brest.

Doniesienie Jenerała Jansens, ieneralnego Wielkorządzcy wyspy Jawy, do Ministra Marynarki i osad.

Od dawna przewidziana wyprawa angielska pokazała się dnia 4. Sierpnia. Lądowanie rozpoczęło się nazaiutrz koło Tjilintzing, 3 mile na wschód Batawii. Niemożna było przeszkodzić lądowaniu, ponieważ to działo się pod zasłoną ognia z okrętów nieprzyiacielskich.

Gdy stolica nie mogła bydź broniona, osadziły zatém woyska nieprzyiacielskie dnia 7. obóz Meester-Cornelis, który z rozkazu Jen. Daendels, po zniszczeniu magazynów płodów osadniczych w Batawii, wytknięty i założony został.

Dnia 10. uderzył nieprzyiaciel na gościńcu do Veltefreden prowadzącym na nasze czaty, które po nieiakim odporze cofnąć się musiały. — Dnia 22. o świcie uyrzeliśmy, iż nieprzyiaciel usypał bateryę. Przez cały dzień strzelaliśmy z dział, dla zburzenia tych robot. Nasze poniosły znaczną szkodę; kilka naszych dział uczyniono niezdatnemi; utraciliśmy wiele ludzi, osobliwie artyllerzystów. Nocy, i dwóch dni następnych użyto z obu stron do naprawienia robot warownych.

Dnia 24. zrobiliśmy wycieczkę, w zamiarze zagwozdżenia dział ustawionych w bateryach nieprzyiaciela, i zburzenia robot iego. Z trzech Kolumn nie mogła lewa dla przeszkod, których w ciągnieniu doznała, uderzyć w czasie przynależytym na roboty nieprzyiacielskie. Kolumna, która się na prawym brzegu wielkiéy rzéki na przód posuwała, zbliżyła się na 15 kroków do szańców; kolumna skrzydła prawego, która miała oskrzydlić lewe skrzydło Anglików, wpadła do przykopów nieprzyiacielskich, i opanowała dwie bateryę. Gdy inne kolumny nie mogły iśdź za iéy poruszeniem, całe więc woysko powróciło do obozu z małą stratą. Skutkiem tego było tęgie z obu stron strzelanie, które aż do nocy, i nazaiutrz nieustannie aż do samego trwało wieczora. Wielu ludzi zginęło. Nasze roboty były znacznie uszkodzone, a szczególniéy działa, które po większéy części niezdatnemi uczyniono. Podczas nocy naprawiono roboty; kilka zaś tylko dział,

dla niedostatku lawetów i kul, można było użytecznemi uczynić. Dotąd woysko, składaiące się z samych prawie Indyanów, okazywało odwagę i krew zimną, osobliwie artyllerya. Można było przewidzieć powszechne uderzenie. Zostały zatém wydane potrzebne rozkazy, ażeby się zabezpieczyć od każdego napadu i bydź wszędzie na pogotowiu. Dnia 26. na godzinę przed świtem, udałem się na to mieysce, gdzie uderzenia spodziewać się należało i mówiłem z Jenerałem Jumel. W kilka chwil potém ogłosił wielki krzyk i ogień karabinowy na naszém prawém skrzydle, iż uderzenie w samey rzeczy nastąpiło. Ogień karabinowy stał się wkrótce powszechnym, lecz nieprzyiaciel wdarł się natychmiast do szańców. W woysku tam się znayduiącém powstało zamieszanie, które tém większe było, iż ieszcze nocne panowały ciemności. Pomimo usiłowań i prozb wielu officerów, ustępowali żołnierze ciągle. Trzykroć udało mi się wstrzymać iedną tych kupę; raz nawet doboszóm kazali uderzyć do szturmu, i postąpili kilka kroków na przód. W tymże samym czasie posunęła się lekka artyllerya, ale tego drogo przypłaciła. Jazda nie mogła wykonać odebranego rozkazu do uderzenia, ponieważ w nieładzie posuwaiąca się piechota, ze wszystkich stron strzelała; wszystko iuż wtedy uciekało, gdy odwrot nakazany został. Gdy się to działo, obszedł nieprzyiaciel nasze lewe skrzydło i uderzył od Campony-Malayo. Bateryé maiące zasłaniać nasz odwrot, dopełniły dobrze swoiego przeznaczenia, nie wstrzymały iednak posuwaiącego się nieprzyiaciela. Od tey chwili Indyanie uciekali kupami; rzucali broń i mundur i rozsypywali się na wszystkie strony. Wielu z nich złapano, reszta uciekła w lasy i na bagna. Brygadyer Vouhatzow, dobry officer, starał się ile możności zebrać woyska w Buitengorg i tamże stanąć. Dnia 8. zostałem wezwany od Lorda Minto, Wielkorządzcy Indyów wschodnich, ażebym się udał pod opiekę Króla Angielskiego. Naturalnie, że odrzuciłem. Dnia 16. wieczorem po stracie poniesioney przez woysko nasze, kazał mię zapytać słownie Jenerał naczelny Achmuty, czylibym nie miał do uczynienia iakich propozycyi z tego powodu, iż moie środki do obrony zupełnie są wysilone; odpowiedziałem znowu sprzecznie i postanowiłem udać się do Samarang, gdziem miał ieszcze do ratowania się użyć Jawanów i Manduryanów, Dałem rozkaz Jenerałowi Jumel, zebrać zbiegłych i prędko się ze mną złączyć. Bądź JW. Pan przeświadczonym, iż tak długo będę się utrzymywał na wyspie, iak długo będę mógł; nie mogę iednak tego zataić, iż nie ma nadziei, ażeby Indyanie oparli się regularnemu woysku europeyskiemu i porządkowi, panuiącemu u Anglików. Rozkazuię fregatóm Nimfa i Meduza płynąć niezwłocznie do iakiego portu francuzkiego. Na iedną wsiędzie P. Lareinty, Audytor Rady Stanu i móy Adiutant Szef Batalionu Dibbetz; na drugą zaś móy Adiutant Major Codero i Audytor Panat, ieżeli na czas przybędzie, gdyż dotąd ieszcze tu nie stanął. Woysko było iuż bardzo przez choroby osłabione; nie byłem nigdy w stanie mieć 8000 ludzi do służby zdatnych pod bronią, i to samych tylko Jawanów. Proszę JW. Pana, ażebyś podał Cesarzowi to smutne doniesienie.

Mam honor &c.

(Podpis.) Jansens.

w Tzikapendong na drodze do Cheribon d. 29. Sierpnia 1811.

Wiadomość o Kozakach.

Zkąd pochodzą? gdzie zasiedli byli? dla iakich przyczyn z pod Rządu polskiego wybili się, i pod iakiemi dziś prawami żyią?

Kozacy pod dwoma nazwiskami są nam znani, to iest: dońscy i małorossyyscy. O piérwszych nie będzie tu mowa, tylko o drugich, iako niegdyś Poddanych polskich. Jest to lud, który bywał tylko prawdziwie ruskim, ale nie był nigdy osobnym narodem. Imie Kozak w dzieiach nawet polskich piérwszy raz dopiéro r. 1516 było usłyszane; to nazwisko iest wyraźnie z ięzyka tatarskiego przyięte, i oznacza lekko uzbroionego, oraz więcey do potyczki dorywczey, iak do bitwy wstępney usposobionego żołnierza. Różnica ludu od narodu położyła się dla tego, iż ów zbiór ludu w imieniu Kozaków, iedynie z malkontentów powstał. Gdy Gedymin Xiąże Litewski w roku 1320 ruskie Kraie z Kiio-

wem zwoiował, a z drugiéy strony w r. 1340 Polacy czerwoną Ruś zagarnęli, niektórzy z Poddanych nie chcąc obydwóch zwycięzców ani iarzma, ani nowych praw znosić, zmówili się na to, żeby w dalszym zakącie szukali dla siebie nowego siedliska; a upatrzywszy ie z początku nie daleko uyścia rzeki Dniepru, tamże dla obrony od naiazdów tatarskich, litewskich i t. d. prawie nad intencyę pierwszą do obrania stanu woyskowego zmuszeni zostali. Wszakże owe niegdyś powtórne i okropne w r. 1415 zburzenie Kiiowa przez Tatarów było powodem, że rzeczona Kozacka osada niedobitkami zbiegłemi, tém więcéy zaludniła się była; iednakże naywięcéy wzrosły ich kosze natenczas, gdy przeciwko przywileiowi Kazimiérza Jagellończyka r. 1471, gdzie było warowano dla Xięstwa Kiiowskiego „że w niém sami tylko rodacy piérwsze godności, starszeństwa i posiadłości dóbr powinni byli zaymować,” polskie familie, nie tylko sobie samym zaczęły były przywłaszczać powyższe prerogatywy, ale razem i tę wzgardę wniosły, iż dawnym rodakóm zostawiały samo tylko imie Poddanych; z téy to kolei rzeczy przyszło do tego, że owa osada Kozacka, ustaliwszy się iuż należycie między Dnieprem, Bugiem i Dniestrem, to iest w dzisieyszéy nowéy Serwii, trafiła i na ten porządek, iż zaczęła wsie i miasta dla siebie zakładać, aby onéy rycerstwo w czasie zimy na łonie swéy familii mogło spoczywać; za nadeyściem zaś lata iedyném tego Kozactwa bywało rzemiosłem, uganiać się po stepach za Tatarami i Turkami, a nawet i na czółnach po morzu czarném, aż do brzegów Azyi za rabunkami zapuszczać się. W tym to sposobie ów lud Zaporowcami przedtém powszechnie zwany, mimowolnie dla całego Kraiu od rzeczonych nieprzyiacioł zdawał się stawać przedmurzem; imie zaś Zaporowców za to im dawano, że poniżéy Porohów czyli katarakt dniestrowych natenczas mieszkali. Piérwszy był Zygmunt co r. 1510 rozszérzył im Kray tą ieszcze ziemią, która powyżéy dnieprowych kataraki leżała; przytém innych udzielił im przywileiów, podług których znaczna część owych Kozaków odsunąwszy się od Zaporoża, osobną sobie stolicę, to iest miasteczko Czerkassy zbudowała. Wszakże Stefan Batory z tego zbioru ludzi ieszcze wyższe upatruiąc pożytki, w r. 1566 6 pułków z nich (każdy po tysiąc ludzi) uformował, każdy znowu taki pułk na chorągwie od stu ludzi podzielił, i ustanowił nad temi pułkami Hetmana ze znakami godności, które z chorągwi królewskiéy, z bunczuka, z buławy i z zwierciadła składały się. Przytém ustanowił starszyznę, iako to: Oboźnego, Sędziego, Pisarza i Assawułów. Piérwszym takim Hetmanem, mianował Xięcia Bohdana Rożyńskiego, któremu razem i darowiznę z maiętności Trechtemirowskiéy zrobił. Pozwolił nakoniec Stefan Batory, mieścić się Kozakom w całéy okolicy od Trechtemirowa aż do Kiiowa, do czego im ieszcze na 20 mil Kraiu około Dniepru przyczynił. Natenczas to z Czerkass hetmańska stolica przeniosła się była do Trechtemirowa, a monaster onegoż między skałami niedostępnemi leżący, stał się składem skarbów, przywileiów, amunicyi i t. d. Od téy epoki wzięła ta milicya imie mało-rossyiskich Kozaków, dla różnicy od wielkiéy Rossyi, która pod panowaniem Moskwy była. Obowiązek służby był iedynym warunkiem, którą Kozacy własnym nawet kosztem odbywać musieli. Król tylko czasem podczas wyprawy woiennéy z łaski powinien był przysłać dla każdego Kozaka pułkowego iednego dukata, skórę wołową, a czasem i kożuch. W czasie pokoiu, tylko cząstka pułkowych ludzi przy Hetmanie zostawać się powinna była, a reszta mogła na wieś wracać, i tam uprawą roli zabawiać się. Tego urządzenia, obcy nawet Pisarze nie mogli się dosyć nachwalić. Późnieysze onegoż wstrząśnienie było przyczyna osłabienia sił narodowych; po śmierci bowiem Króla Stefana wstąpiwszy Zygmunt III. na tron, zabronił Kozakóm naieżdżać Państwo tureckie, co było iedynym celem ich powołania. Mogła do tego dadź powód woyna turecka r. 1618, która właściwie za naiazdy Kozackie wybuchnęła była, które to naiazdy Kozacy w r. 1624 powtórzyli, podstąpiwszy w 150 statków pod Stambuł na rabunek. — Większy zaś powód do nieukontentowania Kozaków był ten, iż od r. 1607 ukaranie za wszelkie występki, Panom własnym zostawione było; późniéy zaczęli wiecéy doznawać przykrości; w roku bowiem 1619 zakazano im było podnosić chorągwi, i gdziekolwiek za granice wychodzić; w r. 1638 wszelkie im prerogatywy i starszeństwa odebrano, i iak chłopów traktowano. Zakazano mie-

szczanóm córki za nich wydawać; zabroniono im mieszkać w innych miastach, prócz w Czerkasach, w Czehryniu i w Korsuniu. Do tego ieszcze Król wszelkie urzędy w małéy-Rossyi właściwym tylko Polakóm rozdawał. W r. 1590 sam Hetman kozacki pod zwierzchność Hetmana koronnego został poddany. Magnaci polscy zaczęli się niezmiernym sposobem w posiadłość dóbr wbiiać, a lud w nich osiadły iako niewolników traktować. Duchowieństwo obrządku rzymskiego do tego Kraiu wciskaiąc się, w samymże Kiiowie kościołów kilka albo klasztorów iuż było zbudowało; nareście unia Brzeska w r. 1595 do skutku w części doprowadzona, zdawała się saméy religii greckiéy ostatni upadek zapowiadać. Te to przyczyny wkrótce całą prawie małą Rossyę zburzyły, a Kozacy do obrony wolności i religii narodowéy piérwsze przypisuiąc sobie prawo, iako Rycerze piérwsi też byli, co w liczbie 40 tysięcy na czele stanęli.

Zapalona z powyższych przyczyn woyna z różną szczęścia przemianą, iak wiadomo, przez trzy przechodziła panowania, i nieraz przymuszony był Rząd polski, ze mianowicie w ugodach: Zborowskiéy Hadziackiéy, Czudnowskiéy i t. d. Kozacy iuż to wszystko otrzymali, co im przeszłemi prawami bywało zaprzeczone. Wszelako Bohdan Chmielnicki Hetman i Przewodzca buntu niechcąc temu wierzyć, że Polacy zechcą wiernie na zawsze dotrzymać tych układów, które na nich potrzeba i klęski wymusiły, w r. 1654 d. 6go Stycznia temu narodowi w hołd oddał się, który za swóy ieden ród bydź rozumiał, i który iedną wiarę wyznawał, to iest oddał się Moskwie. Warunki tego hołdownictwa były te, że nayprzód Moskwie, dla mocnieyszego bezpieczeństwa natychmiast w zakład Kiiów, Niszyn, Starodub i Pereiasław zostały oddane, reszta zaś miast i miasteczek na 10 pułków względem dziesięciu siedzib albo powiatów, iako to: Kiiowa, Czerniechowa, Staroduba, Niszyna, Pereiasławia, Przytuki, Łubni, Hadziacza, Mirgorada i Pułtawy, z oznaczeniem na stolicę hetmańską Baturyna, zostały pozdzielone. Taki akt, cudzą przywłaszczaiący własność, nie mogł bydź ieszcze doyrzały; lecz miał ten skutek, że nowy Pan woynę swoią połączywszy z woyną Poddanych, wymógł w r. 1666 w traktacie tymczasowe granic po rzékę Dniepr z okolica Kiiowa odstąpienie; który to traktat potém iak wiadomo, w r. 1686 w wieczny pokóy Andruszowski zamienił się.

(Dokończenie nastąpi.)

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie od dnia 13. do 15. Stycznia 1812.

Dnie.	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
13	*Wsch. Słońc.*	27, 8, 6.	— 6, 6.	*Po. słaby*	*rzadkie chm. na W. iasno.*
	2. po połud.	27, 8, 8.	— 2,	*Po. Z. Z. słaby*	*rzadkie chmury, śnieg.*
	10. w nocy	27, 8, 11.	— 6, 1.	*Po. Z. Z. słaby*	*iasno.*
14	*Wsch. Słońc.*	27, 9, 8.	— 3, 7.	*Po. Z. Z. sredni*	*pochmurno śnieg,*
	2. po połud.	27, 10, 8.	— 5,	*Po. Z. Z. słaby*	*rzadkie chmury.*
	10. w nocy	27, 11, 11.	— 8, 4.	*Po. Z. Z. słaby*	*gęste chmury.*
15	*Wsch. Słońc.*	28, 0, 0.	— 9,	*Po. Z. słaby*	*śnieg, pochmurno.*
	2. po połud.	27, 11, 10.	— 6, 7.	*Po. Z. Z. sredni*	*pochmurno, śnieg.*
	10. w nocy	27, 11, 11.	— 7, 7.	*Po. Z. słaby*	*pochmurno.*

Poprawa. *W Nrze 4. Gazety naszéy, na stronie 32, w Kolumnie 2. w wiérszu 19 wcisnęło się przez omyłkę słowo:* braci, *które opuścić należy.*